
Bogini Dziewanna, starosłowiańska patronka lasów i łowów

Poszukując informacji internetowych, dotyczących kultu myśliwskiego, natknąłem się na interesujące opowiadanie, promujące Puszcę Knyszyńską i Białowieską poprzez ich powiązanie z mitem Dziewanny – patronki pogańskich Słowian - łowców polujących z łukiem i oszczepem w przepastnych i tajemniczych puszczech, pełnych dzikiego zwierza. Knyszyńsko – białowieski mit o Dziewannie, spisany przez Waldemara P. Sieradzkiego podaję w całości, ponieważ wprowadza on nowe, wprawdzie pozbawione historycznych podstaw, wątki z życia bogini.

Dziewanna (Ziewanna) to jak głoszą przekazy Jana Długosza, starosłowiańska bogini lasów i łowów. Ta mieszkanka przepastnych borów i niezgłębionych, prastarych puszczy, szczególnie upodobała sobie ponoć tereny dzisiejszych puszczy: Białowieskiej i Knyszyńskiej. Z myśliwskim rogiem i łukiem, w towarzystwie nieodłączonego białego jelenia, pojawiała się wszędzie, gdzie coś złego działo się jej ukochanym lasom lub

zwierzętom tam żyjącym. Chroniła również i wspierała tych, którzy polując by wyżywić siebie i swoje rodziny, traktowali zwierzęta z należnym szacunkiem.

Dziewanna, jak głosi mit była córką Peruna, ogólnosłowiańskiego głównego bóstwa, władcy nieba i piorunów i jego małżonki Perperuny. Jej przyjsciu na świat towarzyszyły podobno o tyle dziwne, co zabawne okoliczności. Był to okres, gdy gromowładny Perun, nie wiedzieć czemu, utracił zainteresowanie łożnicą. Mijały lata, umykały wieki, a małżonka, mimo wysiłków, nie mogła nic na to poradzić.

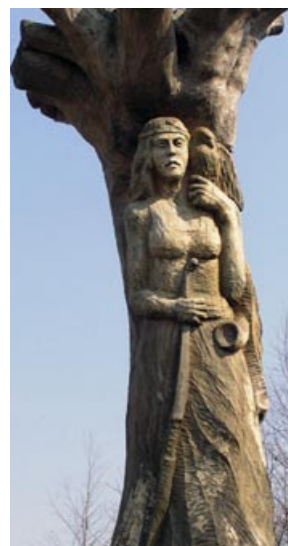
Pewnego razu zdarzyło się, że Perperuna, przybrana w postać chłopki, przysiadła się do ogniska łowców w zagubionej gdzieś w kniejach Puszczy Białowieskiej, czy może Knyszyńskiej osadzie.

Najprawdopodobniej to wówczas usłyszała opowieść o niezwyklej zielonej nalewce, która, jak powiadały miejscowe białogłowy „daje chłopom mocy, a babom wesele”.

Perperuna wróciła do swego siedliska na



Kazimierz Perkowski, „Dziewanna”, www.bogowiepolscy.net



wysokiej górze, porośniętej starymi dębami, z otrzymaną od młodego Czumara kwaterką nalewki.

Perun, który nie stronił od silnych trunków, chętnie skosztował owego pachnącego trochę melisą, trochę miodem, napitku.

W dziewięć miesięcy po upojnej nocy, która potem nastąpiła (a była to najkrótsza noc w roku) przyszła na świat śliczna dziewczynka, którą nazwano Dziewanną.

Dziewczynka od dziecka uwielbiała przebywać w lesie wśród zwierząt. Jej zainteresowanie przyrodą jedni łączyli z zielonym trunkiem, inni zaś powiadali, że stało się to za przyczyną owego przystojnego Czumara, który nie był obojętny Perperunie.

Jak było naprawdę, nikt nie wie. Wiadomo natomiast, że Dziewanna upodobała sobie nasze lasy, a ów zielony trunek (według puszczańskich nalewka na miodowniku

melisowatym) do dziś spożywany jest przez miejscowych z racji swych wielorakich walorów.

Dziewanna należy do bóstw z panteonu Długo-

sza. Od wielu lat jej autentyczność dzieliła historyków i etnografów. W połowie XIX wieku badacze dziejów, z Aleksandrem Brücknerem na czele, podważyli wiarygodność panteonu długoszowego, który powstał kilkaset lat po zaniku pogańskich praktyk, wypartych przez chrześcijaństwo. Współcześnie wśród wielu badaczy przeważa pogląd, że postaci bóstw wymienionych przez Długosza, w świetle nowych badań i analiz, są autentyczne.

W rocznikach Długosza czytamy: *A jako że państwu Lechitów wydarzyło się powstać na obszarze zawierającym rozległe lasy i gaje, o których starożytni wierzyli, iż zamieszkuje je Diana i że Diana rości sobie władztwo nad nimi, Cerera zaś uważana była za matkę i boginię urodzajów, których dostatków kraj potrzebował, (przeto) te dwie boginie: Diana w ich języku Dziewanną (Dzewana) zwana i Cerera zwana Marzanną (Marzyana) cieszyły się szczególnym kultem i nabożeństwem.* (cyt. z Wikipedii za: *Jana Długosza Roczniki czyli kroniki sławnego Królestwa Polskiego*, red. :J. Dąbrowski, Warszawa 1961).

Dziewannie, podobnie jak Dianie, przypisano opiekę nad lasami, puszczeniami, zwierzętami, dziką przyrodą, łowami i łow-



J. Baclawski - „Dziewanna”



Kazimierz Perkowski, „Dziewanna”, www.bogowiepolscy.net

cami. W panowaniu nad światem przyrody pomagały jej boginki, dziwożony, rusalki, jak Diane nimfy - łowczynie. Jej atrybutami były: jeleń, sarna, łuk, kwiat dziewanny, motyl, wilk.

Czesław Białczyński, autor „Mitologii Słowiańskiej” nazywa ją m.in. Panią Łaski i Panią Uczucia.

Na odrębność długoszowych postaci Marzanny i Dziewanny późniejsi badacze słowiańszczyzny mieli różne spojrzenie. Jedni podzielali pogląd Długosza, inni traktowali je jako dwa oblicza jednego bóstwa, albo dwa przeciwstawne byty (śmierć i życie; zimę i wiosnę).

Najwcześniej o bogini Dziewannie, poza Długoszem, wzmiankowali:

Maciej z Miechowa w *Chronika Poloniarum* 1521; *Dianam nuncupabant Dzeuiana* [Dianę mienili Dziewianą]; Marcin Bielski w *Kronice wszystkiego świata*, 1551, *Bo przed thym ledá co chwalili/Plánety/Pogody/Pogwizdy/Heli/Láde/Dziewánę/ to iest Diánę/Márzánę/*

y wiele takich.; Marcin Kromer w *De origine et rebus gestis Poloniarum libri XXX (O pochodzeniu i czynach Polaków ksiąg trzydzieści)*, Bazylea 1555. *Chwalili tedy Polacy i narody insze słowiańskie za bogi... Dyannę nazywając... Ziewonią...;* Alessandro Guagnini (Aleksander Gwagnin) w *Sarmatiae Europaeae descriptio (Kronika Sarmacji Europejskiej)*, 1578 *„Dianę (którą Ziewonią pogańskim ięzykiem názwali) za bogi chwalili;* Maciej Strykowski w *Kronice Polskiej, Litewskiej, Żmudzkiej i wszystkiej Rusi*, Królewiec 1582; *Dianę boginią łowów swym ięzykiem zwáli [Polacy, Pomorzczycy] Ziewonią álbo Dziewanną. (...)...co i dziś w Wielkiej Polsce i w Śląsku zachowują, albowiem dzieci w niedzielę Szrodpostną, uczyniwszy sobie bałwan na kształt niewiasty Ziewoniej, albo Marzanny, to jest Diany boginiej łowów, który pierwej chwalili, wetknąwszy na kij długi noszą, żalobnie śpiewając, a jeden po drugim opiewając, albo na wózku wożąc. Potym w kałużę albo w rzekę z mostu wrzucają, a do domów co*



Jerzy Przybył „Dziewanna - kwiat”, 2002



Jerzy Przybył „Dziewanna wcielona w motyla”

wskok uciekają, jakoby od bałwanów do prawdziwej chwały Christusa Pana.

Dziewanna, jako bogini lasów, gajów, zwierzyny i łowów występuje na terenie całej Słowiańszczyzny. Grzegorz Niedzielski w opracowaniu internetowym *Dziewanna – pani lasów i gajów* podaje następujące przykłady, z podaniem źródeł <http://www.bogowiepolscy.net/dziewanna-1.html>:

- „tem že bogom trebu kladutě i tworjaty i sloveněskij jazyk, vilamě i Mokošy, Dive, Perunu, Chęrsu, rodu i rožanici, upiremě i beregynjamě i Pereplutu...” (św. Grzegorz – źródła rosyjskie);
- „Dziewanna, Dziewonia była boginią całej dzikiej ziemi i lasów, a zatem to Dzika i Leśna Bogini...” (Christian Knauth (1706-1784), niemiecki ksiądz i historyk);
- „Dziwica”, bogini lasów i myślistwa, osobliwie u południowych Łużyczan. Piękna ta niewiasta z łukiem i strzałami (třjelba) ma charty (khort). Mówią też o kimś, kto w południe został w lesie: Hładaj so, zo dziwica k tebi nepřindže. Sądzą, że poluje ona i przy

świetle księżycy. Dziwi [znaczy tu] dziki, a dziwina – dzicyzna.”

Skoro jesteśmy przy Łużyczanach, to warto odnotować, że w ich wierzeniach Dziewanna (Dživica – z łukiem i strzałami) na świętym dla nich jeleniu, odprowadzała dusze w zaświaty. Pięknie to oddał malarsko Jerzy Przybył. W wielu mitologiach jeleni był przewodnikiem dusz ludzkich (wg Celtów był nim biały jeleni), świadczyć o tym może umieszczenie go na brązowym wózku kultowym, z Hallstatt (Austria) z VII wieku p.n.e., znalezionym na cmentarzysku opodal miejscowości. Jelenie rogi przypuszczalnie uważane były za siedlisko siły przeciwdziałającej mocy śmierci i nocy, a wózki kultowe związane były z obrzędami pogrzebowymi.

Imię Dziewanny znajdujemy w czeskich notach do średniowiecznego słownika *Mater Verborum*, powstałego w Szwajcarii, jeszcze przed dziełem Długosza http://upload.wikimedia.org/wikimedia/commons/0/0a/Mater_Verborum.djvu.



Jerzy Przybył „Dziewanna” 1991



Jerzy Przybył „Dziewanna na jeleniu odprowadza dusze zmarłych w zaświaty”

W dziele tym na stronie 48 czytamy: *děvana letničina i perunova dci* oraz *Diana, latone et iouis filia*. Zapis ten jest o tyle ciekawy, że Peruna, najwyższe bóstwo słowiańskie, określa jako ojca Dziewanny. Ale czy „letničina” to Latona (żona Jowisza, matka Diany), czy też jakaś tajemnicza bogini słowiańska? Tego wyjaśnienia się nie doszukałem. Gdyby jednak Perun był wiernym małżonkiem, matką Dziewanny byłaby Perperuna, jak podają niektóre mity. Czesław Białczyński Dziewannę z rodu Dziewów przedstawia jako siostrę i żonę Kupały – Dziwienia.

Wiele teorii powstało na temat pochodzenia imienia Dziewanny, wiele kart zapisano na ten temat. Etymologię imienia Diany, jak i jej słowiańskiej odpowiedniczki Dziewanny, wywodzą badacze od starożytnych słów *divios*, *divus*, *dius* *dieus*, określających niebo (boga). Znana jest też

interpretacja pochodzenia imion Diana, Divona (celtycka bogini wiosny), czy też Diva, Dziewonion od indoeuropejskiego „di” – świecić, jaśnieć. Niektórzy wywodzą Dziewannę od prasłowiańskiego słowa *divbjb* – dziki, prasłowiańskiego „*divota*” – podziw, dzikość i od słowiańskiego „dziewy” określającego dziewicę.

Z postacią patronki łowów Dziewanną łączy się roślinę zwaną „światlistym zielcem”, „królewską świecą”, a jej kwiaty w wierzeniach ludowych „warkoczykami Matki Boskiej”. Roślina wykorzystywana była dawniej do produkcji knotów świecowych, pochodni. Poświęcenie Dziewannie światlistej rośliny wiąże się z jej jasnością, dzikością, a więc atrybutami, jakimi obdarzono boginię.

W porównaniu z Artemidą (Dianą) nasza Dziewanna ma bardzo ubogi „zyciorys”. Nie doczekała się monumentalnych świątyń jak:



Dziwanna, na podstawie Wiktora Korolkowa



Wiktor Korolkow „Dziewanna”, 1995

Artemizjony w Efezie, Gerazie czy Evorze. Nie miała w otoczeniu tak znanych nimf jak: Callisto, Syrinks, Aura, Aretuza, Dafne. Nie rywalizowała z mitycznymi herosami i myśliwymi jak: Herkules, Orion i Acteon.

Niewiele dzieł sztuki poświęcono Dziewannie, w odróżnieniu do tysięcy dzieł (obrazy, rzeźby, freski), obrazujących boginię grecką, później rzymską.

Artemidę (Dianę) czczono w lesistych Ardenach jeszcze w VIII w. n.e., na Łysej Górze w Górach Świętokrzyskich, oddawano jej cześć w XI w., a może i później. Dopiero św. Eustachy, św. Hubert, św. Emeryk i inni święci chrześcijańscy, wprowadzeni przez Kościół w ramach chrystianizacji, pozbawili boginkę dotychczasowych mocy.

Przez wieki w rozwiniętych cywilizacjach starożytnych spisano legendy związane z Artemidą (Dianą), uwieczniono je na licznych freskach, rzeźbach, budowlach i naczyniach. Takiego szczęścia nie miała Dziewanna, której żywot był krótki, panowała na terenach gdzie piśmiennictwo było w powijakach,



Agnieszka Gil, „Dziewanna”, akwarela

a architektura i sztuka dopiero zacznie się rodzić. Pozostała w przekazach ustnych, pominięta przez Galla Anonima i Wincentego Kadłubka do czasu Długosza, który stworzył panteon bogów, zwany długoszowym.



Krzysztof Mielnikiewicz

W artykule wykorzystano teksty:

Grzegorza Niedzielskiego „Dziewanna – pani lasów i gajów” <http://www.bogowiepolscy.net>

Bezmira, Jomsborg Viuking Hird - <http://www.bielaskadruzynanajemna.cba.pl/poganstwo.pdf>

Tajemnice panteonu Jana Długosza, blog, <http://panteon-dlugosza.blog.onet.pl/2012/01/07/kod-6/>

Waldemara P. Sieradzkiego *Historia, mity, legendy...* [w] *Puszcza Knyszyńska - szkice leśników*, RDLP Białystok

<https://bialczynski.wordpress.com/>

Dziękuję Panu **Jerzemu Przybyłowi**, artyście malarzowi za użyczenie zdjęć obrazów „Dziewanny,,
Dziękuję Panu **Kazimierzowi Perkowskiemu** za użyczenie zdjęć obrazów „Dziewanny” i wyrażenie zgody na korzystanie z treści artykułów zawartych na na stronie www.bogowiepolscy.net



Marzanna i Dziewanna. Autor nieznany